

Marek Teler, wypowiedź-wykład podczas V Festiwalu Kultury Żydowskiej w Grodzisku Mazowieckim:

Też dzisiaj właśnie opowiem o tej chyba najbardziej znanej z kobiet króla Kazimierza, bo to dla mnie też jest trochę fenomen, ta... ta Esterka, bo jednak mówiąc o Królu, zaraz teraz tutaj coś... Mówiąc o królu Kazimierzowi właściwie ta najbardziej kojarzona kobieta to jest... to jest właśnie Esterka. Tylko zaraz, coś się wyłączyło. To ja w tym czasie będę wprowadzać. W ogóle też taką ciekawostkę, jak żywa jest ta tradycja o Esterce i legenda, to przykładem jest to, że w latach siedemdziesiątych jeszcze w Izraelu mieszkała kobieta, która twierdziła, że jest potomkinią Esterki i Kazimierza Wielkiego, więc gdzieś tam z pokolenia na pokolenie ta tradycja o tej niezwykle kobiecie jakby tutaj, no jakby tutaj trwa właściwie już 6 wieków. Też, no właśnie tutaj, jeszcze różne powiedzenia. Kazimierz Wielki pijał miodek u Esterki. No, różne jakieś takie literackie też są określenia, jakieś wypowiedzi. Tutaj chyba F5. Powinno działać. Więc jakby tutaj też te właśnie wszystkie powiedzenia, to też sprawia, że ta Esterka jest cały czas żywa. Jak też opowiem w swojej tutaj prezentacji o różnych przedstawieniach i literackich Esterki, i... i przedstawieniach w sztuce. W ogóle też ciekawe jest to, że my ją współcześnie postrzegamy jako taki pomost łączący Chrześcijan i Żydów. Jako taki symbol pojednania, bo też za sprawą Esterki Kazimierz miał nadać liczne przywileje Żydom. A tymczasem jakby powód jej narodzin w źródłach był zupełnie inny. Ten wydźwięk początkowy tej postaci był mocno antyjudajstyczny. Ona właściwie została stworzona jako taki... Ale to powiem też dalej. Jako taki twór trochę antyjudajzmu Jana Długosza, polskiego kronikarza, ale tutaj może nie będę uprzedzać faktów. Najpierw opowiem w ogóle o Kazimierzu, bo jakby też to, że powstała ta książka, świadczy o tym, że tych kobiet było wiele. I też właściwie Kazimierz, tutaj warto wspomnieć, że się nie urodził w Krakowie, nie urodził się jakimś dużym miasteczkiem znaczącym, tylko ponoć w Kowalu na Kujawach. Mówi się że w zamku, ale ten zamek jeszcze wówczas ponoć nie istniał, więc to może jakaś legenda, ale urodził się w 1310 roku. Zmarł w 1370 w Krakowie. Żył 60 lat, ale żył bardzo intensywnie. Już jako piętnastolatek został właściwie... może nie wydany za męża, bo kobiety się wydaje za męża. Został ożeniony z księżniczką litewską Anną z inicjatywy swojego ojca Bolesława Łokietka. To miał być taki sojusz polsko-litewski. Jakby pierwszy też krok ku chrystianizacji Litwy. Ożenił się z Anną, córką Giedymina. Właśnie też tutaj jej tradycja później szesnastowieczna, nadała takie imię Aldona. Że to było jej pogańskie imię, ale nie ma na to dowodów, że to, że to było naprawdę jej imię. W każdym razie ta Anna giedyminówna, księżniczka litewska urodziła dwie córki Kazimierzowi: Elżbietę i Kunegundę. No i ona zmarła w 1339. Dwa lata później Kazimierz poślubił księżniczkę heską, Adelajdę. I tu zaczyna się komplikacja, bo ona nie była w stanie dać mu potomka, zwłaszcza męskiego potomka. On miał dwie córki, ale cały czas nie miał dziedzica. I właściwie po kilkunastu latach małżeństwa Kazimierz porzucił Adelajdę. Ona osiadła w takim zameczku w Żarnowcu. No i potem przyjechał po nią ojciec, zabrał ją do ojczyzny i Kazimierz uznał, że jakby to był rozwód, już tego małżeństwa nie ma. Ale papież nigdy formalnie tego małżeństwa nie unieważnił, przez co kolejne dwa małżeństwa Kazimierza właściwie były bigamią. Były

już nawet można powiedzieć, trigamią (śmiej) czy poligamią, bo tutaj trzy... dwa małżeństwa kolejne były zawarte za życia Adelajdy, która cały czas walczyła o swoje prawa. Ożenił się jeszcze do tego z mieszczką, więc to było tak się nazywało małżeństwo morganatyczne, czyli taki mezalians, z mieszczką Krystyną Rokiczaną, którą porzucił po kilku latach małżeństwa. Ponoć jak twierdził Jan Długosz, była łysa i miała świerzb, to dlatego ją zostawił. Według innej wersji była podsuniętą przez cesarza Karola agentką, która donosiła o tym, co dzieje się na dworze i być może Kazimierz jakoś przejrzał jej zamiary. Ostatnią żoną króla była poślubiona przez niego w sześćdziesiątym piątym roku, 1365, księżniczka Jadwiga Żagańska. Urodziła mu trzy córki, ale też nie dała mu na świat... Nie wydała na świat syna. Annę, Kunegundę i Jadwigę. I właściwie tutaj też warto wspomnieć o tym, że no mamy 65, Adelajda umiera dopiero w 71 i cały czas walczy o te swoje prawa. Gdzieś tam z tej odległej Hesji wysyła, wysyła listy do papieża, skargę do papieża Urbana V, co zresztą jest dla nas też ciekawym źródłem wiedzy o tym, co się działo właśnie z Kazimierzem. Ona tam się skarży, że tutaj pojawiła się kolejna żona, potem kolejna i tak naprawdę nigdy nie uzyska unieważnienia małżeństwa. W ogóle tę księżniczkę żagańską poślubił, bo jeden z jego wysłanników sfalszował tę dyspensę papieską, to unieważnienie i on myślał, że jakby żeni się z nią legalnie, a cały czas był mężem Adelajdy i właściwie nigdy Jadwiga nie została oficjalnie przez papieża uznana za żonę Kazimierza, mimo że została koronowana. Tylko córki zostały uznane za jakby legalne potomstwo, żeby już nie winić dzieci, ale... ale właściwie to małżeństwo było zawarte też w atmosferze skandalu. Ale jakby mało było skandali, jeszcze pojawiły się dzieci nieślubne. I to wiem, że na pewno istniały, ponieważ kronikarz Jan z Czarnkowa, który znał króla Kazimierza, który był związany z jego dworem, wymienia w swojej kronice, cytując testament zresztą królewski, synów monarchy: Niemierze i Jana. Jan Długosz dodaje do tej listy Pełkę, który ponoć umarł przed Kazimierzem, przed swoim ojcem w młodym wieku i tutaj też późniejsza tradycja. Najpierw Marcin Bielski, później Bartosz Paprocki twierdzą, że oni nawet otrzymali herb od ojca. Herb mieszaniec, podkreślający ich mieszane pochodzenie. Tutaj mamy właśnie półorta, czyli ten symbol pochodzenia królewskiego odkazimierzowskiego, i mamy też z drugiej strony symbol pochodzenia rycerskiego, czy właśnie taki herb typowo szlachecki, rycerski. No i tutaj też warto wspomnieć, że według szesnastowiecznego heraldyka, czyli już dwa wieki później, Bartosza Paprockiego, oni zmarli bezpotomnie, czyli jakby tutaj nie ma w tej męskiej linii potomków Kazimierza Wielkiego. Nie wiadomo, kim były matki królewskich dzieci. Była taka hipoteza wśród naukowców, że to była Cudka z Żochowa, bo tam w niektórych dokumentach otrzymywała pewne sumy, ale okazało się, że w zupełnie innym kontekście, więc ta teoria została obalona. A istnienie Esterki, jak tutaj będę starał się pokazać, jest mocno niepewne, budzi bardzo poważne wątpliwości. No i Jan Długosz też wspomina w swojej kronice. W ogóle to jest też ciekawe, że z jednej strony Jan Długosz chwalił Kazimierza Wielkiego za to, że był budowniczym miast, że zostawił Polskę murowaną, a zastał drewnianą. I tutaj właśnie też wiemy, że powstawało mnóstwo zamków, powstawało mnóstwo twierdz. No ale według Jana Długosza te zamki też służyły temu, by rozlokować te wszystkie kochanki

liczne, jakie miał Kazimierz. Nawet niektórzy historycy mówią, że był taki harem, prawie że turecki, jaki tutaj stworzył Kazimierz. No i to zacytuję:

"Ziepomny bowiem uczciwości małżeńskiej prowadził rozwiązłe życie, gardząc i za nic mając swoją żonę, królową Jadwigę(...)". Tutaj błędnie podaje... "(...) inaczej Adelajdę, kobietę urodziwą i zacną, i jawnie i pokątnie żył z nałożnicami, których tłumy jak jakieś siedliska sromoty, porozmieszczał w Opocznie Czkwowie, Krzeczowie i wielu innych miejscowościach".

Tutaj właśnie taki obraz króla Kazimierza daje nam... daje nam Jan Długosz. Warto wspomnieć w ogóle o tym, że Kazimierz Wielki był nie tylko królem chłopów, ale też był królem-przyjacielem Żydów. Tutaj był też chyba jeszcze poprzedni wykład był poświęcony między innymi Statutowi Kalickiemu, czyli właśnie bardzo ważnemu dokumentowi, który regulował sytuację polskich Żydów, a właściwie wielkopolskich, bo wtedy to było rozbieżności dzielnicowe. Wydał go książę wielkopolski Bolesław Pobożny, notabene dziadek ze strony matki Kazimierza Wielkiego. No i tenże dokument, jak wiemy, zapewniał Żydom w Wielkopolsce istnienie ich własnych sądów, osobnych sądów dla spraw między Żydami i chrześcijanami. A także między innymi wolność osobistą, swobodę wyznania, podróżowania i handlu, co jak już tu wielokrotnie wspomniano i też przy okazji każdej rocznicy, teraz była akurat 760, no to był jeden z pierwszych w ogóle takich dokumentów myślę w skali europejskiej, w skali światowej. Później też tenże dokument był dla wielkiego księcia litewskiego Witolda też wyznacznikiem, jak traktować Żydów litewskich. No i właśnie Kazimierz Wielki potwierdził postanowienia tego statutu i zrobił to już w 1334, czyli w czasie małżeństwa swojego pierwszego, a więc jeszcze zanim w jego życiu pojawiła się lub nie, Esterka. No i to był dokument, którym on potwierdził te postanowienia, rozszerzył je też na Żydów z całego Królestwa Polskiego, czyli wówczas to jeszcze była Małopolska, też tereny ruskie. No i tutaj dwa kolejne dokumenty, czy właściwie 64, 67 właściwie jest powtórzenie tego, tylko że już z wyraźnym wskazaniem, że to są jakby prawa nadane bezpośrednio przez króla. Jakby nie tylko powtórzenie tych praw, ale też podkreślenie, że to właśnie on osobiście te prawa nadaje. No i właśnie historycy, wcześniej też kronikarze, zastanawiali się, skąd ten tolerancyjny, dobry stosunek Kazimierza do Żydów. I właśnie pierwsze wyjaśnienie, dosyć takie no antyjudajskie, jak tutaj będę cytował, ma właśnie Jan Długosz. Ale Jan Długosz jest o tyle ważny, że to on właśnie tę postać Esterki wprowadził. Jak tu wspominałem, nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące właśnie Esterki z czasów Kazimierza Wielkiego. Jan z Czarnkowa o niej nie wspomina. Był w otoczeniu króla, wymienia dzieci, ale o niej, o niej nie wspomina. Jako pierwszy mówi o niej Jan Długosz w spisanych w latach 1455-80 rocznikach, czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego, i wspomina o tym, że ona została kochanką króla po tym, jak oddał Krystynę Rokiczanę, czyli pod koniec lat pięćdziesiątych czternastego wieku. No i w ślad za nim te informacje o Esterce, tej ukochanej żydowskiej Kazimierza powtórzyli między innymi Marcin Bielski w Kronice wszytkiego świata wiek później. No i w tym samym czasie Marcin Kromer w Kronice polskiej na dożydowskiej historiografii ona

trafiła za sprawą Dawida Gansa w dziele Potomstwo Dawida z 1595 roku. Więc właściwie pod koniec szesnastego wieku. No i potem, jak tutaj pokażę, mnóstwo różnych literackich ujęć Esterki w literaturze polskiej i żydowskiej powstawało. To były te najstarsze przekazy. Jak widzimy, Długosz pisał 100 lat po śmierci Kazimierza, ale ta tradycja mogła być gdzieś żywa. O tej relacji, no ale jak, jak mówię, dokumentów żadnych nie ma. I tutaj pokażę, jak Jan Długosz pisze o Esterce, a pisze w sposób wybitnie, bym powiedział, nienawistny w stosunku do Żydów.

"Natychmiast ją, Rokiczanę usunął, wziął sobie za nałożnicę kobietę żydowskiego pochodzenia, Esterę. Z powodu jej niezwykłej urody. Miał z nią nawet dwóch synów: Niemierzę i Pełkę. Również na prośby wspomnianej nałożnicy Estery dokumentem królewskim przyznał wszystkim Żydom mieszkającym w Królestwie Polskim nadzwyczajne przywileje i wolności".

Tutaj już ten nawias jest wymowny. Wysuwano przypuszczenia, że dokument ten został przez pewnych ludzi sfalszowany, które te przywileje ciężko obrażają majestat boży. I jeszcze tutaj, aż strach to czytać, jakby tutaj widząc to, ale pisze tak: "Ich cuchnący odór twarz do dnia dzisiejszego jest też rzeczą ohydną i godną potępienia, że córki zrodzonej z tej Żydówki Estery pozwolił wychować w religii żydowskiej". Tutaj pominąłem fragment, który mówi właśnie o Niemierzy i Pełce, bo oni byli akurat wychowywani w wierze chrześcijańskiej, ale córki jak tutaj słyszymy czy widzimy u Długosza, były wychowane w religii żydowskiej, co jego bardzo, bardzo, ale to bardzo oburzało.

Kolejne przekazy są właściwie neutralne, bo tutaj mamy Marcina Bielskiego o Esterce: "Kazimierz Wielki zameczek Łobzów wystawił roku 1357, gdzie tam chował miłośnicę z Czech, rzeczoną Rokiczanę, która była niepospolitej cudności, a potem nią wzgardził, a Chester, Żydówkę, na jej miejsce wziął, dla której wiele wolności Żydom nadał". Więc tutaj mamy taki neutralny, no już bez tej ohydy długoszowej. Marcin Kromer z kolei pisał tak: "Na to miejsce Rokiczany niejaka Chester, Żydówkę, miłował. Dla obcowania chował. Z którą Niemirę i Pełkę, dwóch synów spłodził, a dwie córce zaś, aby w swej wierze żydowskiej trwały. Matkę tym darował. Za też to Chesterki z prawą i przyczynami wielkich wolności w Polsce naród żydowski dostąpił, tak starych, których mu niekiedy Bolesław książę kaliski w swej dzierżawie postąpił, jako i wiele inszych od Kazimierza króla nowo nadanych". Czyli tutaj mamy takie neutralne, że jakby ten związek pozwolił na te przywileje dla ludności żydowskiej. Tutaj z kolei pierwszy przekaz literatury żydowskiej, Dawid Gans: "Kazimirusm król Polski wziął sobie za kochankę Żydówkę imieniem Ester. Dziewicę, której urodą nikt nie mógł w całym kraju dorównać i była jego niewiastą czy też żoną przez wiele lat i przez wzgląd na nią król nadał wielkie przywileje Żydom, a ona otrzymała od króla pisma o łaskach i wolności dla Żydów". Oczywiście wiemy, że Esterka żoną nie była na pewno, no bo to by się pojawiło w źródłach. No tutaj chyba trochę mi się rozjechał, ale widać, jak rozumiem tutaj te część prezentacji na dole. Tak, tutaj nazwałem tę część tutaj "Od antysemityzmu do filosemityzmu", bo właściwie tak ta tradycja o Esterce się rodziła.

Oczywiście wtedy jeszcze to pojęcie antysemityzm mnie nie istniało, ale jakby jak rozumiem tutaj bardziej antyjudaizm, antyżydowskie chodzi mi właśnie o nastawienie. Przekaz Jana

Długosza o Esterce, który mówią na przywilej (kaszel) Przepraszam. Tak jak właśnie wspomniałem, jest jakby takim obrazem nienawiści do tej religii judaistycznej. Też jest obrazem trochę sytuacji Żydów w piętnastym wieku, bo te dwa wieki po Statucie Kaliskim, te stosunki już zaczęły się pogarszać. Pojawiły się jakieś pierwsze konflikty, tarcia, zwłaszcza duchowieństwo chrześcijańskie było negatywnie nastawione do Żydów, też mieszczanie. Jest też... Jakby te słowa Długosza są też świadectwem atmosfery, w jakiej... w jakiej żył... w jakiej gdzieś tam funkcjonował. No i on nie był w stanie pojąć najwidoczniej, jak król Kazimierz mógł z własnej woli nadawać Żydom przywileje. Sugerował więc, że to są podszepty nałożnicy, że właśnie Esterki. No tak jak wspomniałem tutaj, później są te neutralne relacje Bielskiego i Kremera, no i akurat relacje żydowskie, co jest chyba właśnie takim też jakby... Smutno o nas, czy o jakby tej części katolickiej świadczy, że jakby te relacje żydowskie są o wiele bardziej przychylne dla Esterki niż te relacje chrześcijańskie. Z kolei w ogóle w 1743 roku Menachem Amerlander napisał wręcz o niej, że zbawiła swój lud tak jak pierwsza Ester, czyli właśnie biblijna uczyniła dla ludu Izraela w czasach Hamana.

I teraz tutaj przybliżę jakby, jak ci nowożytni czy wręcz współcześni historycy podchodzili do, do historyczności Esterki. Za prawdziwością opowiedział się między innymi Joachim Lelewel w 1844. Uważał ją za matkę Niemierzy i Pełki tak jak zresztą to Długosz pisał w swej kronice, ale też co ciekawe przypisywał królowi syna innej Żydówki, bo twierdził, że jego synem mógł być też Abraham z Nowego Dworu, który pojawił się na dokumencie króla Władysława Jagiełły z 1393 roku. I on, jako że to imię Abraham było takie typowo żydowskie i też rzadkie dla chrześcijan w tamtym czasie, on twierdził, że właśnie ten Abraham tajemniczy mógł być synem synem Żydówki, a co za tym idzie, synem króla ze związku z Żydówką właśnie. Połączył to z tym, trochę właśnie z tym mitem o Esterce, ale jako że Długosz nie wymienia go jako syna Esterki, to stwierdził, że może jakaś inna żydówka też była w życiu Kazimierza. Tutaj też warto wspomnieć w ogóle, co się z tymi dziećmi działo. Bo tak jak wspominałem, Pełka zmarł w dzieciństwie czy we wczesnej młodości. Niemierza został zabity za panowania króla Władysława Jagiełły przy wybieraniu podwód, czyli koni wierzchowych. Taki dosyć przykry los te dzieci spotkał. Z kolei Jan, bo jeszcze był syn Jan znany z jednej zapiski z czternastego wieku, z końca czternastego wieku, z 1383 roku. On z kolei gdzieś funkcjonował. W ogóle synowie, mimo że mieli ten herb prawdopodobnie, funkcjonowali w grupie mieszczan. Oni raczej byli w tym kręgu mieszczańskim, prawdopodobnie za sprawą następcy Kazimierza Wielkiego Ludwika Węgierskiego, ojca królowej Jadwigi. Zresztą który unieważnił te zapisy testamentowe dla Niemierzy, dla tych nieślubnych dzieci Kazimierza i trochę poniewierał tymi dziećmi, no bo to jednak były dzieci nieślubne. Ale jako też synowie pewne mimo wszystko, oczywiście niewielkie, ale zagrożenie dla, dla nowej dynastii. No i oni funkcjonowali właśnie niby z herbem, ale jednak bardziej w tych kręgach mieszczańskich. I ten Jan występuje przy okazji jakiegoś pobicia w domu jakiegoś mieszczanina. Składa zeznanie i to właściwie

jedyne, co na jego temat. No i tak, Lelewel opowiadał się za istnieniem, jak jeszcze dopisał tego syna. A z kolei Oswald Balzer, autor wybitnej monumentalnej książki Genealogia Piastów z 1895 uznał, że tradycja o Esterce mogła dotyczyć rzeczywiście istniejącej postaci, ale Niemierzę i Pełkę uważał za potomków Cudki, żony kasztelana Niemierzy z Żochowa. A to dlatego, że ona miała też synów o imionach Niemierza i Pełka, więc jakby na tej takiej wątej dosyć podstawie opierano, że ona mogła być matką tych dzieci. No i największe takie argumenty zwolenników istnienia Esterki, to jest jakby to, że Długosz pisał jednak mimo wszystko niecałe 100 lat po Kazimierzu, więc ta tradycja mogła być cały czas żywa. Ta pamięć o tej żydowskiej kochance. No też faktem jest niezaprzeczalnym, że Kazimierz Wielki jednak wykazywał się dużą tolerancją wobec ludności żydowskiej. Rozszerzył ich przywileje, potwierdził te przywileje, więc być może faktycznie mogło to świadczyć o tymże romansie. No i też zwolennicy historyczności Esterki też biorą pod uwagę to, że jednak ta tradycja, jak zaraz też wspomnę, obejmuje bardzo wiele miast. Bo i na terenie Małopolski i nawet w Rzeszowie, w Radomiu. Wielu, wielu miejscach, miejscowościach są jakieś tam pamiętki, kopce. Esterki domy, Esterki kamienice Esterki... Że jakby ten ogrom miejsc, jakby to rozprzestrzenienie tej tradycji, że świadczy, że mogło to się narodzić gdzieś wcześniej. No i ci właśnie zwolennicy też wbrew Długoszowi przesuwają ten romans na czas przed tym ślubem z Rokiczaną, czyli na jakąś tam... końcówkę lat czterdziestych, początek pięćdziesiątych czternastego wieku. Więc to małżeństwo z Adelajdą się zaczęło psuć. No mimo że jednak Długosz wyraźnie zaznacza, że to było później. No i tutaj z kolei przejdę teraz do przeciwników. Historyczność Esterki jako pierwszy tak znacząco odrzucił Jacob Caro, niemiecki historyk żydowskiego pochodzenia w 1863 roku, który dostrzegł zarazem właśnie analogię między królewską kochanką a bohaterką tej biblijnej Księgi Estery. Że właśnie to imię mogło być zaczerpnięte z... No właśnie Długosz zaczerpnął z Księgi Estery. Tego miała być taka postać, symbol gdzieś tam właśnie tych przywilejów. No i właśnie to wyjaśnienie, no i też on jeszcze przypuszczał, że być może plotki o żydowskim pochodzeniu Niemierzy i Pełki, czyli właśnie synów Kazimierza, miały na celu jakby odsunięcie ich od jakiegokolwiek dziedzictwa po ojcu. Jakby takie jeszcze dodatkowe upokorzenie, no bo tak jak wspomniałem, wtedy gdzieś tam też traktowano, to już te tarcia gdzieś tam się pojawiały. No ale to, to z kolei odrzucają to akurat stwierdzenie kolejni badacze. Historyk Ernest Świeżawski w swojej pracy Esterka i inne Kobiety Kazimierza Wielkiego z końca dziewiętnastego wieku przypisywał też ciekawy cytat powstanie tego mitu erotycznej manii literackiej Jana Długosza, bo też Jan Długosz jak chciał gdzieś tam jakoś zohydzić niektórych monarchów, to sugerował właśnie, że a to byli jacyś rozwiązli, a to mieli kochanki, a to nawet gdzieś tam przypisywał jakieś homoseksualne relacje bez jakby podkładów w źródłach, na przykład Bolesławowi Śmiałemu przy okazji śmierci Biskupa Stanisława. No pamiętajmy, że Jan Długosz był osobą duchowną, że był jednak też osobą, która patrzyła na świat z tej perspektywy mocno właśnie chrześcijańskiej, katolickiej. No i też niestety, jak widzimy, antyjudaistaicznej. Kazimierz Jasiński, Jerzy Wyrozumski, czyli jeden z nich to, Wyrozumski, biograf Kazimierza Wielkiego. Kazimierz Jasiński z kolei mediewista, genealog, autor rodowodu Piastów. Oni kwestionowali historyczność Estery, ale nie

byli w stanie ze stanowczością całkowitą zaprzeczyć. Twierdzili, że ona równie dobrze mogła istnieć, jaki nie istnieć. Taki zachowawczy mieli stosunek. Józef Śliwiński, tutaj trochę błędnie go wpisałem, że on kwestionował, ale nie był w stanie zaprzeczyć, bo jednak on bardziej zaprzeczał temu. Właśnie twierdził, że jakby cały ten przekaz świadczy, że Długosz po prostu tę Esterkę wymyślił. No i tutaj te argumenty. No właśnie, ten brak... to milczenie źródeł bo i kronikarz Jan z Czarnkowa, który wspomina o synach, a nie wspomniałby, jeśli no to było jednak coś, no wówczas mimo wszystko osobliwego. Romans króla z Żydówką. Tym znalazłoby to zapewne odbicie w źródłach i przy okazji wymienienia tych synów monarchy. Pewnie wspomniałby o tym. Jan z Czarnkowa tego nie zrobił, więc nie ma tego, tego akurat źródła. Nie wspomniała też o niej królowa Adelajda, która dosyć mocno i dokładnie relacjonowała, jakie krzywdy wyrządził jej mąż. Wspomniała o ślubie z Rokiczaną. Wspomniała o ślubie z Jadwigą Żagańską, to myślę, że wiadomość o romansie z Żydówką też by do niej dotarła. I też by papieżowi Urbanowi V o tym romansie wspomniała. No i tak jak wspomniałem, właśnie cały ten ustęp miał charakter antyjudaistyczny u Długosza. W wielu miejscach też swojej kroniki on, zwłaszcza no bo on też pisał kronikę w czasach, w których żył, i pisał o czasach, w których żył, czyli na dworze Kazimierza Jagiellończyka. Ale kiedy zaczyna swoją krytykę od początku państwowości i jakby tutaj czerpał z wielu kronik, dawniejszych źródeł. Ale kiedy nie miał jakiejś informacji lub kiedy brakowało mu jakiegoś imienia, jakiejś postaci, jakiegoś wyjaśnienia, to po prostu te postaci wymyślał. Gdzieś tam wplatał wątki fabularne, literackie, więc jednak też nie można temu Długoszowi całkowicie zawierzać. No i teraz przejdę do tych takich już ciekawszych myślę elementów, czyli o tym, co nam z tej legendy zostało w architekturze, w literaturze, w sztuce.

Jednym z takich ciekawszych świadectw jest kopiec czy był kopiec Esterki w Łobzowie. Łobzów to była dawniej podkrakowska taka miejscowość. Później stało się to częścią Krakowa. Obecnie jest częścią Krakowa. Jako pierwszy wiązał Łobzów z Esterką przekaz Marcina Bielskiego. Sugerujący, że właśnie ona zajęła tam miejsce Krystyny Rokiczaney. Według lokalnej tradycji miała właśnie tutaj zakończyć swoje życie. Tutaj miała zostać pochowana. Też takie trochę ciekawe, że właśnie pod kopcem. Trochę też to było jakieś takie, nie wiem, może nie pogańskie, ale jak wiemy, istniał w Krakowie też kopiec Kraka czy właśnie taka... Legendarne różne postaci były z tymi kopcami związane. I właśnie tutaj Esterka miała też pod takim kopcem spocząć. Jeszcze miała umrzeć za życia Kazimierza, bo to on miał polecić budowę właśnie na cześć tej swojej kochanki. Kopiec istniał aż do czasów II wojny światowej, wówczas został zniszczony. Teraz pokażę na ilustracji, jak wyglądał. No i ta legenda o Esterce, ten kopiec wzbudził taką fascynację i wśród kolejnych pokoleń, że zainteresował się nim nawet król Stanisław August Poniatowski. W 1787 przybył do Łobzowa, nakazał przeszukanie tego kopca, dlatego grobowca, powiedzmy, Esterki, ale okazał się pusty. A też kto się wpisuje trochę w... w jakby w te tendencje, trendy można by powiedzieć końca osiemnastego wieku, bo pewnie też część z państwa słyszała na pewno o Elżbiecie, przepraszam, nie Elżbiecie tylko Izabeli Czartoryskiej, o właśnie, o pałacu w Puławach. O Helenie Przezdzieckiej, która miała swój pałac w Nieborowie, w

Arkadii. No i te obie panie rywalizowały ze sobą o różne takie artefakty gdzieś tam starożytne historyczne. Zaczęły powstawać takie pierwsze polskie można powiedzieć muzea, zbiory takich relikwii w przeszłości. No i też tej modzie uległ król Stanisław August. Interesował się tą historią, kulturą. No ale jak tutaj wspominałem, te badania, powiedzmy, archeologiczne zakończyły się niepowodzeniem. No i współcześni badacze uważają, że w ogóle ten kopiec powstał dopiero za panowania Stefana Batorego, pod koniec szesnastego wieku jako jedna z atrakcji parku wokół Pałacu Królewskiego i bodajże ten park w ogóle zaprojektował Santi Gucci, jeden z takich słynnych architektów jagiellońskich. No ale tak jak wspominałem, no z Esterką nie mogło to mieć nic wspólnego, bo powstało dwa wieki później. Tutaj mamy ten kopczyk, nawet z jakąś taką altaną. Właśnie to miejsce, miejsce spoczynku tej legendarnej Esterki. Ale nie tylko, nie tylko Kazimierz, znaczy nie tylko Łobzów. Ale także Opoczno bardzo mocno żyje legendą o Esterce. Co najmniej od osiemnastego wieku jedną z atrakcji turystycznych był tam dom, w którym miała rzekomo mieszkać przed laty Esterka. No i też prawdopodobnie źródłem jakby tej tradycji w Opocznie był przekaz Jana Długosza o tych haremach Kazimierza Wielkiego. No właśnie, Opoczno było wymieniane jako jedno z tych miast, gdzie rozlokował te swoje nałożnice, jak to się wtedy określało. No i tutaj on jednak nie wiązał go bezpośrednio z Esterką. Dopiero tradycja późniejsza ten dom z nią powiązała. Nawet mamy taki ciekawy opis w takim czasopiśmie Kłosa z 1865 roku. "Dom ten prawie cały był jeszcze zamieszany. Nad główną bramą tylko dach z niszczał, ale sklepienia opierały się. Budynek ten zachował w sobie charakterystykę trzynastego wieku". No ale współcześni badacze stwierdzili, że tak trzynastego wieku to tam próżno szukać, że ten dom został wybudowany dopiero w wieku szesnastym, chociaż trzeba przyznać, że samo Opoczno już właściwie od początków czternastego wieku było miejscem, gdzie ludność żydowska mieszkała, więc tutaj jakby Opoczno samo z tą tradycją relacji kontaktów polsko-żydowskich, współistnienia można powiedzieć, było było związane. Tutaj mamy te ilustracje z Kłosów. Jak to wyglądało w dziewiętnastym wieku później, to było jeszcze chyba kilkakrotnie, a przynajmniej raz rekonstruowane budowane. Tak się prezentuje dzisiaj ten budynek. Ale nie tylko Opoczno, jest jeszcze sporo, nie wszystkie jest sposób wymienić bo i tutaj nie wspominam o Kazimierzu Dolnym, o Niepołomicach, a to też były miejsca, gdzie tam Esterka w tej tradycji lokalnej się przewija. Na krakowskim Kazimierzu, no bo jest to jak wiemy dzielnica żydowska przy ulicy krakowskiej 46 pierwszy się znajduje dom zwany domem Esterki, no ale tutaj przynajmniej jest o tyle powiedzmy jakaś podstawa, bo faktycznie najstarsza część piwnic pochodzi z czternastego wieku. No i tam też co ciekawe w wieku szesnastym mieszkał architekt. Bartolomeo Peretti, twórca kaplicy, bodajże kaplicy zygmuntońskiej, gdzie spoczęli Zygmunt Stary i Zygmunt, Zygmunt August. Obecnie jest to ciekawe filia Muzeum Etnograficznego. Też kolejny dom, to dom na rynku w Radomiu, który znajduje się, no tak, znajduje się tam. Wybudowany został co prawda to już świadczy o tym, że nie bardzo może mieć z Esterką coś wspólnego, budowany był w szesnastym wieku. O no właśnie, to tutaj ta no właśnie, więc tutaj właśnie ten dom Esterki to od razu, to może później jeszcze pana może zapytam, jaka jaka tam tradycja jakby dominuje, bo ja słyszałem o dwóch wersjach. Jedna właśnie wiąże ten

dom Esterki z kochanką Kazimierza Wielkiego, czyli to jest ta wersja, która jakby trochę wyklucza się z tą datą powstania, czyli z tym siedemnastym wiekiem, ale jest też druga wersja że to nie nie ta Esterka że to była Esterka 16-wieczna, a że tu siedemnastowieczna Esterka. No to musiałbym sprawdzić. Musiałbym sprawdzić tutaj coś myślę, że tam pewnie no wikipedii czy gdzieś na pewno. Nie, tak czy to, czy to nazwisko, czy jakaś no tutaj trudno mi teraz powiedzieć na 100%, bo tego akurat nie sprawdziłem. Tak. Tak, ale w każdym razie, no, właśnie ten dom jedni wiążą z kochanką Kazimierza, ale inni twierdzą, że była inna Żydówka o imieniu Estera.

Dobrze, ja myślę, że będzie jeszcze chwila tam na jedno czy góra dwa pytania, bo wiem, że jest obsunięcie czasowe i tak jedni właśnie wiążą z kochanką Esterką, inni z kolei z żydówką mieszkającą w Radomiu w czasie potopu szwedzkiego, która ponoć miała tam się wykazać jakimś bohaterstwem, więc to bardziej pasuje bo ten siedemnasty wiek. No ale też nie przeszkodziło mieszkańcom Rzeszowa mieć swój dom Esterki, wybudowany na początku wieku siedemnastego. No właśnie, on się tam też znajduje, mimo... mimo to też jest związany z postacią czternastowieczną. No widocznie można uatrakcyjnić, można uatrakcyjnić jakoś dom turystycznie, to można nadać mu imię Esterki. No i jeszcze ostatnia rzecz, czyli Bochońnica. Tu się znajduje... To znaczy ostatnia z tych, które wymieniam, bo jak jak mówię jest tego więcej. Znajdują się ruiny gotyckiej twierdzy obronnej powstałej w połowie czternastego wieku, no i chociaż zbudował ją prawdopodobnie ród Firlejów, no to też twierdzą niektórzy, że tam Esterka mogła mieszkać, gdzieś tam przebywać i mówią o tym zamek Esterki. Tutaj pokazuję właśnie te domy kolejno. Tutaj w Krakowie, czyli na Kazimierzu, w Radomiu, Rzeszowie. No tutaj jakby niczym z pozoru nie wyróżniający się domy. Ale tak je nazywamy i jakąś tam atrakcją turystyczną są. No właśnie Esterka w literaturze polskiej właściwie jest postrzegana niemal zawsze negatywnie, zwłaszcza w tych takich przekazach siedemnasto-, osiemnastowiecznych, a później to się jednak trochę łagodzi. No ale te pierwsze chociażby satyry Krzysztofa Opalińskiego, no tam właśnie on ma taki bardzo mocno antyjudajstyczny fragment, no i twierdzi, że za sprawą Esterki Żydzi dostali przywileje no i zaczęli pod ich wpływem wyniszczać gospodarczo polskie miasto. Takie było jego postrzeżenie negatywne ludności żydowskiej no i wykorzystał jeszcze Esterę do tej antysemickiej antyjudajstycznej propagandy można by powiedzieć.

Ignacy Krasicki też właśnie w Dziesiątej pieśni Myszeidy, utworu właśnie tutaj z czasów oświecenia, z czasów końca osiemnastego wieku, pisał tak: "Kazimierz Wielki, a przecie kwaterek łykał miód smaczny w Łobzowie z Esterką". No i tutaj właśnie z tego się wzięło to powiedzenie "Kazimierz Wielki pijał miodek u Esterki". No ale też oczywiście powieści, różne dramaty się pojawiły, chociażby w powieści Kazimierz Wielki i Esterka Aleksandra Bronikowskiego z 1828 roku. Esterka jest z kolei przedmiotem intryg swojego dziadka Mordechaja, który chce otruć Rokiczanę, by jego wnuczka zajęła jej miejsce, czyli tam się pojawia taka mocna intryga. Spisek zostaje wykryty, a Esterka jakby wchodzi w zupełnie inną rolę, bo ona początkowo była

niechętna tym intrygom, ale potem jakby sama usiłuje trafić do królewskiego łóża, żeby uchronić dziadka przed śmiercią. Więc tutaj taka dosyć jakby wartka akcja jest tejże powieści. Pojawia się też z tego samego roku w powieści Nałęcz Feliksa Bernatowicza. Występuje tam jako wnuczka kupca Jonasza z Opoczna, która zna się na medycynie, bo jej zmarły ojciec był medykiem i właśnie służy swoją wiedzą, swoją wiedzą służy właśnie Kazimierzowi Wielkiemu. No tych opowieści, powieści jest właśnie bardzo, bardzo dużo. Jak tutaj wymieniam tylko pewien wybór. Ale też Esterka jest bardzo obecna w literaturze żydowskiej, zwłaszcza od siedemnastego, od osiemnastego wieku tutaj wspomniany już Menachem Amerlander który ją łączył z tą biblijną Esterą w napisanej w jidysz kronice She'erit Yisra'el datuje królewski romans na czas epidemii dżumy, na okres Czarnej śmierci, czyli lata mniej więcej 1348-1351. Jak wiemy, ona zdziesiątkowała, yy, no właściwie Europę, wiele, jakby większość krajów zostało dotkniętych. Mnóstwo ludzi umarło. Mówiono właśnie czarna śmierć. No i właśnie Esterka miała się przyczynić do tego, że ci polscy Żydzi znaleźli schronienie na Litwie, że pozwolono im jakoś bezpiecznie przenieść się z tych ziem polskich, gdzie już zaraza szalała, na Litwę. No i właśnie Menachem Amerlander mówi, że ona tak ocaliła naród żydowski właśnie jak ta biblijna Estera. Później z kolei w dramacie Esterka z 1890 roku Heszl Epelberg też opisuje jak Esterka zostaje z kolei królową Polski, jak wstawia się ze swoimi współbraćmi w wierze, właśnie te jej decyzje mają pomóc ludności żydowskiej. Też z kolei Samuel Jakub Imber w poemacie Esterke z 1911 roku umieścił tę postać jakby w roli głównej. Tutaj jest z kolei córką kowala, która po porzuceniu przez Kazimierza sprowadza na swoją rodzinę nieszczęście, następnie zaś popełnia samobójstwo, więc tutaj z kolei to zakończenie jest dramatyczne. A więc widzimy, jak bardzo ta kreatywność literacka różne te ujęcia Esterki pozwalała tworzyć. No i właśnie tutaj obrazy i filmy. Tutaj obrazy już po części pokazywałem tutaj może się na moment cofnę, żeby pokazać część z nich. No ten temat był bardzo popularny, zwłaszcza w literaturze 19... znaczy nie w literaturze, tylko w malarstwie dziewiętnastowiecznym. Nie wszystkie nawet chyba są dostępne gdzieś tam w internecie te obrazy. Stworzył obrazy Aleksander Lesser, Franciszek Żymurko, Jan Czesław Moniuszko, właśnie zatytułowany Kazimierz i Esterka. Wojciech Gerson stworzył obraz Esterka z 1872 roku. A Władysław Łuszkiewicz takie dzieło Kazimierz Wielki u Esterki z 1870. A stoi w popularnym serialu tvp Korona królów, emitowanym w latach, właściwie 2018-2020. Ta wersja jakby pierwotna, teraz jest Korona królów Jagiellonowie. No i tu w rolę Esterki wcieliła się aktorka Anna Terpiłowska, którą widzimy na zdjęciu. Jeszcze cofnę się na chwilę, pokażę, przypomnę te obrazy, które... które właśnie zainspirowane, które malarze rozmaici tworzyli. Tutaj właśnie mamy Ernesta Świerzawskiego, tutaj jedna z litografii, tam podpisy są po francusku, jest chyba francuski nawet autor stworzył litografię, ukazującą Esterkę. A pod spodem pałacyk w Łobzowie, czyli właśnie to miejsce, w którym jakoby mieszkała. Tutaj mamy Joachima Lelewela. Tutaj mamy Wojciecha Gersona dzieło Esterka. Tutaj widać wyraźnie jakby jej pochodzenie mamy. Powstaje podobnie jakiegoś, czy rabina, czy czy żydowskiego dostojnika. Tutaj z kolei mamy Franciszka Żymur... Zaraz, to... to będzie z kolei ten Kazimierz Wielki u Esterki ten obraz, to Tatarkiewicz Władysław. Tutaj z kolei Jan Czesław Moniuszko. Takie ujęcia Estery mamy jeśli chodzi o malarzy.

Tak, przewinę teraz, tutaj dotarłem do końca, no i dojdę teraz do konkluzji, jakby tutaj już podsumowując właśnie. Esterka była najprawdopodobniej, tutaj z przykrością myślę, mogę stwierdzić, postacią fikcyjną, mimo tej całej, tego ogromu miejsc związanych z Esterką. Tego, powiedzmy, jakiegoś kultu, którym się cieszy, tej pamięci, no bo jak myślimy o Kazimierzu Wielkim, no to nie myślimy o Rokiczanie, o Adelajdzie, o Annie, o tych żonach. Tylko myślimy o Esterce, o tej właśnie Żydówce jego ukochanej. No ale jednak jest to legenda, jednak jest to postać najprawdopodobniej fikcyjna. I tak jak tutaj już niejednokrotnie wspominałem, Długosz prawdopodobnie wymyślił tę postać, żeby uzasadnić stosunek Kazimierza Wielkiego do ludności żydowskiej. Nadane przywileje, bo tożsamość tych matek nieślubnych synów Kazimierza Wielkiego pozostaje nieznana. Prawdopodobnie to były jakieś kobiety z kręgów rycerskich. Wiemy, że monarcha bardzo dużo podróżował, jak każdy zresztą wówczas średniowieczny monarcha zatrzymywał się w różnych miejscach, czasem prawdopodobnie sam nawet nie był świadomy, że te dzieci gdzieś żyją. No bo też się nimi specjalnie nie interesował, bo tutaj akurat mamy o tyle jakby dobre świadectwo o Kazimierzu, że jakoś o nich myślą bo jednak uwzględnił w testamencie. No ale matka jest nieznana. O nieślubnych córkach wspomina tylko Długosz, więc też nie wiemy właściwie o nich nic, no bo jeśli nawet istniały, no to nie wiemy, jak się nazywały i prawdopodobnie nie dowiemy się już nigdy, no bo jest tam jakaś ta zapiska miejska o tym Janie, synu królewskim, ale o córkach no to właściwie, no nikt nie myślał, nie pisał. Więc tutaj też wątpię, żeby coś się pojawiło. Ale tutaj faktem i taką jakby konkluzją tego może może być to, że postać Esterki jednak trwale zapisała się zarówno w polskiej jak i żydowskiej historiografii. No i przypomina nam zarazem o tym, jak długa jest historia obecności Żydów na ziemiach polskich, że tutaj jednak sięga czasów właśnie średniowiecza i Statutu Kaliskiego i potwierdzenia w postaci właśnie zapisów Kazimierza Wielkiego. No i jest takim symbolem i myślę że będzie inspirować nadal. Wiem, nawet widziałem gdzieś tam na wikipedii zdjęcie jakiegoś muralu z Esterką. Gdzieś tam te ślady są. No też jestem ciekaw, czy ta kobieta, co w Izraelu twierdziła, że jest córką Esterki, czy ona nadal żyje czy tam kolejne pokolenia też gdzieś tam się przyznają do tego pochodzenia legendarnego. No ale jak widać, jest to... jest to bardzo, bardzo żywe, no i mam nadzieję, że będzie nadal, no bo to, że jakby twierdzimy, że ktoś nie istniał nie znaczy, że uśmiercamy tę całą tradycję, tę całą otoczkę i te całe też piękno tej postaci, ten fenomen Esterki. No i też obecność państwa tutaj, to wysłuchanie tego wykładu świadczy o tym, że jednak Esterka jakąś tam popularnością cały czas się cieszy. Właśnie, tutaj bibliografia, jeśli kogoś bardzo bardziej zainteresuje, no to, no, tutaj podaję źródło, a niektóre książki wydane w dziewiętnastym wieku, ale to są w bibliotekach cyfrowych dostępne, w internecie. Można śmiało zajrzeć. No to tak, te kroniki. Też literatura, czyli właśnie Kraszewski, Józef Ignacy chociażby jeden z najchłodniejszych chyba autorów historycznych, bo i Stara Baśń i właściwie całe mnóstwo tych książek, utworów poświęconych. No i on z kolei właśnie, bo chyba nie wiem czy mi nie ucięło tego, że akurat Józef Ignacy Kraszewski przedstawia w tej książce Król chłopów Esterkę jako kobietę wykształconą i czytającą, taką bardzo światłą. Ten wizerunek jest tam bardzo pozytywny. Tym bardziej odsyłam, jeśli ktoś woli powieści niż literaturę naukową czy kroniki. No i

oczywiście tutaj ta już literatura , opracowania, czyli Oswald Balzer, Jasiński, gdzieś tam biogramy Esterki z różnych słowników, publikacje o małżeństwach, o kobietach. No można, można czytać, można pogłębiać wiedzę. Ja tutaj myślę, że te takie najbardziej najważniejsze rzeczy przytoczyłem. Jeśli kogoś interesują inne kobiety króla Kazimierza Wielkiego, czyli na przykład ta Rokiczana, na która miała świerzb, czy też inne, inne właśnie barwne postaci, jakie tam przez to łóżce królewskie się przewinęło, to polecam książkę Kobiety króla Kazimierza Wielkiego. Trochę żałuję, że nie mam żadnych egzemplarzy, żeby tutaj móc jakoś bardziej zareklamować, bo mam tylko jeden, powiedzmy mój, który mi się ostał, ale odsyłam gdzieś w antykwariatach czy, czy jeszcze chyba jakieś resztki są w wydawnictwie, ale jak wspomniałem, to 6 lat temu. Ja też już dawno o Esterce nie, mówiłem, więc tym bardziej się cieszę, że mogłem tutaj na zaproszenie organizatorów festiwalu wystąpić. Jeśli ktoś ma jakieś pytania.